Rozdział I

**Rodzina jako środowisko wychowawcze**

**1.1. Definicja i funkcje rodziny**

Rodzina jest najbardziej właściwym i naturalnym środowiskiem rozwoju człowieka, w którym uczymy się, jak żyć i funkcjonować w społeczeństwie. Zdaniem L. Dyczewskiego, o tym, że istnieją w niej bezpośrednie i nasycone przeżyciem emocjonalnym kontakty, obejmują całego człowieka i kształtują jego predyspozycje, poglądy, reakcje i postawy życiowe[[1]](#footnote-1).

Rodzina stanowi podstawowe środowisko życia człowieka, oddziaływujące   
w istotny sposób na rozwój i wychowanie młodego pokolenia. Jest wspólnotą osób  
 i jednocześnie instytucją ogólnoludzką, spotykaną we wszystkich epokach i kulturach. Stanowiąc podstawową formę współżycia ludzi i integralną część każdego społeczeństwa, jest najmniejszą, a zarazem podstawową komórką. Rodzina to pomost między jednostką a społeczeństwem, jej instytucjonalny charakter zawiera się w tym, że zbudowana jest na małżeństwie – jest jednostką prawną, gospodarczą i społeczną[[2]](#footnote-2).

W jednoznacznym i precyzyjnym zdefiniowaniu oraz określeniu terminu rodziny zachodzi pewna trudność. Dzieje się tak ponieważ w jej obrębie dokonują się liczne przeobrażenia i dlatego uwzględnić należy różne formy jej życia , które to występowały oraz podlegały przemianom w różnych epokach, kulturach jak również ustrojach społecznych, systemach politycznych. S. Kawula uważa, ze powinno się ponadto brać pod uwagę wszystkie typy rodzin: powstałe w wyniku wymiany pierwotnych partnerów w małżeństwie na nowych, małżeństwa z dziećmi adoptowanymi, czyli tzw. rodziny zastępcze, rodziny grupowe, zrekonstruowane i inne[[3]](#footnote-3).

Za J. Szczepańskim można przyjąć, że „rodzina to grupa złożona z osób, które łączy usankcjonowany związek małżeński i rodzicielski oraz silna więź międzyosobnicza, a członkowie rodziny żyją zazwyczaj pod jednym dachem i tworzą jedno gospodarstwo domowe”.[[4]](#footnote-4)

Z kolei T. Bajkowski definiuje rodzinę jako grupę społeczną, zdolną do wzajemnego zaspokajania swych potrzeb oraz w pełni akceptującą role przypisane a zatem pełnione przez jej poszczególnych jej członków[[5]](#footnote-5). Ważne jest, aby role te czy kompetencje były adekwatne do ich możliwości. Aby rodzina funkcjonowała prawidłowo, musi realizować wspólne dla jej członków cele oraz komunikować o wszystkich problemach po to, aby wspólnie je omówić i rozwiązać. Innym ważnym elementem jest dostrzeganie konieczności zmian w rodzinie, a przede wszystkim ich zaakceptowanie. Warunkiem koniecznym zdrowo funkcjonującej rodziny jest wzajemne obdarzanie się miłością oraz poczucie bezpieczeństwa[[6]](#footnote-6).

M. Ochmański określa rodzinę jako grupę, która jest formacją społeczną   
i składa się z pewnej liczby jednostek pozostających w określonych pozycjach, rolach   
w stosunku do siebie i która ma własny system wartości oraz normy regulujące zachowanie jednostek w sprawach ważnych dla grupy, a zatem rodzice i dzieci występują w określonych rolach i zajmują określone pozycje w strukturze wewnętrznej rodziny[[7]](#footnote-7).

Jak twierdzi D. Gębuś rodzina w ujęciu socjologicznym najczęściej jest rozpatrywana w kategoriach grupy oraz instytucji społecznej, które tworzą wymiary jej istnienia i funkcjonowania. Patrząc na rodzinę jako grupę społeczną badacze podkreślają przede wszystkim wzajemne relacje, zachodzące między jej członkami, które są podstawą kształtowania się osobowości jednostki[[8]](#footnote-8).

Z. Tyszka, analizując kilka definicji struktury rodziny, wyróżnia trzy jej aspekty: „psychologiczny (układ więzi emocjonalnych), społeczny (układ pozycji społecznych, struktura władzy) i kulturowy (wzory regulujące życie rodzinne, normy  
 i wzory wewnątrzrodzinnych ról społecznych). Jego zdaniem, „strukturę rodziny określa: liczba i jakość członków (liczba dzieci i innych krewnych), układ ich pozycji   
i ról społecznych, przestrzenne ich usytuowanie, siła więzi instytucjonalnych   
i psychicznych łączących poszczególnych członków rodziny, świadczą o większej lub mniejszej spójności (kohezji) rodziny, podział czynności oraz struktura wewnątrz – rodzinnej władzy i autorytetów, łącząca się dość ściśle z układem pozycji społecznych, a także wewnątrz rodzinny rozkład miłości i względów[[9]](#footnote-9).

Występuje wiele kryteriów, służących do konstruowania typologii rodziny. Na gruncie socjologii najczęściej jest ona konstruowana w oparciu o liczbę jej członków, formy organizacyjne, miejsce zamieszkania oraz źródła utrzymania. Biorąc pod uwagę pierwsze dwa elementy, tradycyjny podział wyróżnia:[[10]](#footnote-10)

* rodzinę dużą (wielopokoleniową, poszerzona), - która składa się z kilku rodzin nuklearnych;
* zmodyfikowaną rodzinę poszerzoną – będącą związkiem rodzin nuklearnych, które są częściowo zależne od siebie. Ich członkowie wymieniają się pewnymi usługami (opieka nad dziećmi, pomoc w rodzinnych czynnościach), ale są niezależni od siebie ekonomicznie, prowadzą odrębne gospodarstwa domowe. Utrzymuje się między nimi intensywna więź rodzinna, ale nie ma hierarchicznej struktury autorytetu. Jest to najczęściej spotykany typ rodziny w Polsce.
* rodzinę małżeńską (nuklearną, małą) – która składa się z męża, żony oraz ich dzieci. Jest to typ rodziny dwupokoleniowej o zredukowanej liczbie członków. Cechują ją wspólne zamieszkiwanie oraz prowadzenie wspólnego gospodarstwa domowego. Taki model rodziny przeważa w społeczeństwach nowoczesnych.

Jednocześnie Z. Tyszka – podając za Ernestem W. Burgessem i Harveyem J. Lockiem – wyróżnia w rodzinie nuklearnej: małą tradycyjną rodzinę instytucjonalną oraz małą rodzinę współczesną oparta na koleżeństwie[[11]](#footnote-11).

W tym podziale pierwszy typ charakteryzuje się przystosowaniem członków rodziny do sztywnych, precyzyjnych i fundamentalnych zasad oraz ról życia rodzinnego, ustalanego przez tradycję. Czynnikiem nadrzędnym jest tutaj dobro rodziny góruje ono nad celami i potrzebami poszczególnych jej członków. Model ten charakteryzuje się ścisłym podziałem zadań jak i specjalizacją ról.

Aktualnie w pedagogice dominującym nurtem jest nurt humanistyczny postrzegania rodziny jako wspólnoty. Model ten przenosi środek ciężkości w spojrzeniu na rodzinę   
z instytucjonalnego, formalnego w stronę indywidualnego spojrzenia na wewnętrzne relacje pomiędzy jej członkami. Każda rodzina kreuje swój model funkcjonowania, który to jest współtworzony i akceptowany przez jej członków[[12]](#footnote-12).

Rodzina tworząc wspólnotę daje solidne podstawy wszystkim jej członkom przede wszystkim w sferze emocjonalnej. Ważnym jest aby relacje w rodzinie miały charakter dwustronny zatem nie tylko rodzice wywierają świadomy lub nieświadomy wpływ na dzieci, ale i te mają wpływ na funkcjonowanie rodziców. J. Dembowski zauważa, iż wspólnota rodzinna ze względu na dominujące w niej powiązania o charakterze intymnym i częstotliwości nieformalnych kontaktów bezpośrednich oraz spontaniczny charakter relacji daje człowiekowi możliwość zaspokajania wielu różnych potrzeb psychicznych, szczególnie zaś stwarza poczucie bezpieczeństwa[[13]](#footnote-13).

Prawidłowe interakcje pomiędzy rodzicami stanowią solidną podstawę funkcjonowania rodziny jako całości i przeciwdziałają wszelkim destabilizacjom. Rodzice często nie dostrzegają bądź ignorują wagę ich problemów, myśląc, że to dotyczy tylko ich dwojga.

Rodzina jest przedmiotem zainteresowania wielu badaczy różnych dyscyplin naukowych oraz całego społeczeństwa, gdyż odpowiada ona za stworzenie jednostce niepowtarzalnych warunków niezbędnych do rozwoju psychicznego, moralnego oraz społecznego. Zarówno dorośli, jak i dzieci znajdują w niej zaspokojenie potrzeb biologicznych, a szczególnie psychicznych.

W poszczególnych ujęciach akcentowane są różne aspekty funkcjonowania rodzin, ale w każdym z nich wskazuje się, że ma ona ogromne znaczenie dla rozwoju jednostki i społeczeństwa, spełnia bowiem mnogie funkcje.

Za H. Cudakiem przyjmujemy, że rodzina realizuje potrzebę wspólnoty poprzez wykonywanie określonych funkcji. Ich zakres jest wskaźnikiem funkcjonowania rodziny. Jako określona mikrostruktura społeczna, rodzina wprowadza swoje potomstwo w świat kultury i aktywnego życia społecznego w warunkach odpowiedniego klimatu emocjonalnego[[14]](#footnote-14).

Literatura socjologiczna oraz pedagogiczna przedstawia różne klasyfikacje funkcji rodziny. Jedną z bardzie znanych jest typologia przedstawiona przez Z. Tyszkę[[15]](#footnote-15), obejmuje ona kilka funkcji, które rodzina powinna spełniać w rozlicznych aspektach życia jednostki oraz w różnych grupach społecznych. Autor ten wyróżnił cztery zasadnicze grupy funkcji, z których każda zawiera podfunkcję:[[16]](#footnote-16)

1. funkcje biopsychiczne: funkcja prokreacyjna, i funkcja seksualna;
2. funkcje ekonomiczne: funkcja materialno – ekonomiczna, funkcja opiekuńczo – zabezpieczająca;
3. funkcje społeczno – wyznaczające: funkcja klasowa, funkcja legalizacyjno-  
   -kontrolna;
4. funkcje socjopsychologiczne: funkcja socjalizacyjna, funkcja kulturalna, funkcja rekreacyjno-towarzyska, funkcja emocjonalno-ekspresyjna.

Odmienny podział funkcji rodziny proponuje F. Adamski[[17]](#footnote-17). Podział ten opiera się na dwóch podejściach. Pierwsze traktuje rodzinę jako instytucję i jako grupę społeczną, co pozwala wyróżnić dwie grupy funkcji: instytucjonalne i osobowe. Do instytucjonalnych należą: funkcja prokreacyjna, ekonomiczna, opiekuńcza, socjalizacyjna, stratyfikacyjna i integracyjna. Do osobowych należą: funkcja małżeńska, rodzicielska oraz braterska.

Drugie podejście traktuje funkcje rodziny z punktu widzenia ich trwałości   
i zmienności, co pozwala wyróżnić: funkcje istotne (pierwszorzędne) i funkcje akcydentalne (drugorzędne).

Funkcje istotne, fundamentalne dla rodziny i społeczeństwa to: prokreacja, socjalizacja i funkcja miłości. Do funkcji drugorzędnych takich, bez których może rodzina funkcjonować należą funkcje: ekonomiczna, opiekuńcza, stratyfikacyjna, rekreacyjna, religijna i integracyjna.

Z kolei S. Kawula na gruncie pedagogiki dokonał podziału zadań rodziny na cztery podstawowe funkcje: biologiczno-opiekuńczą, kulturalno-towarzyską, ekonomiczną   
i wychowawczą[[18]](#footnote-18). Oczywiście każda rodzina pełni te funkcje na różnym poziomie i w różnym zakresie.

O efektach wychowawczych rodziny decyduje jakość oraz stopień wypełnienia wszystkich tych funkcji. Zakłócenie choćby jednej z nich np. opiekuńczej, skutkuje obniżoną wydolnością wychowawczą rodziny. Dlatego też podczas analiz badawczych rodziny jako grupy powyżej instytucji wychowawczej konieczne jest rozpatrywanie tej kwestii w powiązaniu z pozostałymi funkcjami rodziny[[19]](#footnote-19).

Przedstawione powyżej klasyfikacje funkcji rodziny odróżnia od siebie liczba jak i sposób ich podziału, jednakże przy bliższej analizie okazuje się że są wypełnione zbliżonymi treściami. Pokazują one szeroki zakres realizowanych działań, przez które rodzina zaspokaja potrzeby jednostkowe i społeczne.

Jak stwierdza D. Gębuś istotnym elementem wskazującym na zmiany zachodzące w rodzinie jest wyróżnienie przez F. Adamskiego funkcji osobowych   
i pierwszorzędowych rodziny. Zwracają one uwagę na to, iż rodzina traci swój instytucjonalny wymiar, stając się coraz bardziej grupą społeczną. Dzięki temu rodzina zyskuje wymiar nieformalny, osobowy, oparty na więzi uczuciowej, zapewniającej jej członkom wsparcie i poczucie bezpieczeństwa, umożliwiając im indywidualny rozwój[[20]](#footnote-20).

Jedną z ważniejszych funkcji rodziny jest funkcja prokreacyjna oraz oddzielana od niej w ostatnich latach funkcja seksualna, która stała się w wyniku przemian społecznych wartością samą w sobie. Funkcja prokreacyjna ma się sprowadzać do posiadania przez małżonków potomstwa, zaś funkcja seksualna – do cementowania związku między małżonkami dzięki satysfakcji płynącej ze współżycia seksualnego[[21]](#footnote-21). Wyraźnie zagrożona jawi się funkcja prokreacyjna. Analiza wyników przeprowadzonego w naszym kraju, w maju 2002 roku, spisu powszechnego wykazała, że nastąpił spadek liczby narodzin. Małżonkowie decydują się na nieliczne potomstwo (jedno lub dwoje dzieci) albo zupełnie z niego rezygnują[[22]](#footnote-22). Wskaźniki dzietności z kolejnych lat tylko potwierdzają ów trend.

Przyczyn tego zjawiska można tłumaczyć między innymi słabą kondycją materialną znacznej części polskich rodzin i związanych z nią obaw o możliwości utrzymania nieco liczniejszej rodziny.

Kolejną funkcją przypisywaną rodzinie jest funkcja materialno-ekonomiczna. Sprowadza się ona przede wszystkim do zaspakajania materialnych potrzeb swoich członków, potrzeb aktualnych oraz tych przyszłych. W jej zakres wchodzą zadania związane z prowadzeniem gospodarstwa domowego, zakupem żywności, środków czystości, zapewnieniem odpowiednich warunków mieszkaniowych, zabezpieczeniem startu życiowego dzieciom[[23]](#footnote-23).

Rekreacyjno-towarzyska funkcja rodziny ma się sprowadzać do zapewnienia jej dorosłym członkom możliwości wypoczynku po pracy zawodowej, zaś dzieciom – po obowiązkach szkolnych, oraz do utrzymywania kontaktów towarzyskich[[24]](#footnote-24).

Oczekuje się, iż w ramach wypełniania funkcji socjalizacyjno-wychowawczej rodzina winna podejmować działania na rzecz przygotowania dziecka do życia w społeczeństwie poprzez przekazanie mu wiedzy o świecie, podstawowych wzorach zachowań, zwyczajach, określonych wartościach moralnych, dziedzictwie kulturowym oraz przygotowywać je do pełnienia ról społecznych[[25]](#footnote-25). Ta funkcja rodziny uległa obecnie znaczącym przeobrażeniom. Jej zakres zawęził się ze względu na obszar działania różnych instytucji wychowawczych.

Jednocześnie w tym zawężonym zakresie zwiększyły się jednak znacznie jej zadania, ze względu na bardziej skomplikowane warunki społeczne współczesnego świata i zwiększone wymagania edukacyjne. Rodzina w dalszym ciągu silnie oddziałuje na dzieci, lecz czyni to w sposób zindywidualizowany, ze względu na różnicowanie się postaw życiowych matek i ojców oraz ich działań wychowawczych.

Do znaczniejszych zagrożeń dla realizacji tej funkcji zalicza się pogłębiające się natężenie zjawisk patologicznych w życiu współczesnej rodziny[[26]](#footnote-26). Rodziny zdemoralizowane, dotknięte chorobą alkoholową, narkomanią, przestępczością, prostytucją, nie odczuwają potrzeby a zatem nie utrzymują w zasadzie żadnych kontaktów z instytucjami kulturalnymi jak i oświatowymi. Dominują w nich często wzory skrajnego prymitywizmu życiowego i ubóstwa kulturalnego. Zarówno praca zarobkowa, jak i edukacja szkolna dzieci są traktowane w tych rodzinach jako zło konieczne. Takie też wzorce zachowań przekazują rodzice swoim dzieciom.

Dzieci nie znajdują w takiej rodzinie innych wzorów zachowań, jak tylko patologiczne, które to w swoim dorosłym życiu niestety często powielają. Z czasem nawarstwiają się u nich wtórne, ale utrwalone już przejawy wykolejenia społecznego i indywidualnego.

Funkcja kontrolna rodziny polega na tym, że rodzina nadzoruje postępowanie swoich członków celem zapobieżeniu ewentualnym odstępstwom od norm oraz wzorów uznawanych w jej kręgu. Sprawowanie tej funkcji wydaje się w dzisiejszej rzeczywistości coraz bardziej zagrożone. Współczesne warunki życia nie sprzyjają wypełnianiu tej funkcji przez rodzinę jaką winna być nieformalna kontrola nad jej członkami. Zjawiska takie jak: anonimowość jednostki poza domem, atomizacja społeczna wydłużenie czasu przebywania poza domem rodzinnym- sprawiają, ze członkowie rodziny mniej o sobie wiedzą i mają mniejszą możliwość kontrolowania swoich zachowań oraz wywierania wpływu na ich kształt. Zjawisko to utrudnia również poprawną i skuteczną socjalizację[[27]](#footnote-27).

Emocjonalno – ekspresyjna funkcja rodziny ma się wyrażać przede wszystkim   
w zaspokajaniu emocjonalnych potrzeb jej członków.

Rodzina winna być środowiskiem utrzymującym równowagę emocjonalną człowieka, zapewniającym mu higienę psychiczną i poczucie bezpieczeństwa. Jest to jednak możliwe tylko tam, gdzie jest ona wewnętrznie zintegrowana, gdzie panuje harmonijne pożycie w małżeństwie i poprawna, ciepła atmosfera. Im rodzina jest mniej zdezorganizowana i konfliktowa, tym skuteczniej wypełnia funkcję emocjonalno ekspresyjną wobec swych członków. Tam, gdzie nie ma wspólnych norm i wartości oraz tam, gdzie brak wzajemnych oddziaływań członków grupy, trudno o właściwe wsparcie emocjonalne. Funkcja ta jest zagrożona w rodzinach, które mają problemy materialno-bytowe, w których panuje ubóstwo kulturowe, patologia, przestępczość, a przede wszystkim tam, gdzie następuje skumulowanie czynników patogennych[[28]](#footnote-28).

Kondycja rodzin, to, w jakim stopniu mogą one wypełniać swoje funkcje, przekłada się na los jednostek oraz na życie społeczne. Dzisiejsza rzeczywistość stwarza w miarę swych postępów coraz większe zagrożenia dla rodziny, zakłócając jej funkcjonowanie.

**1.2. Sytuacja współczesnej rodziny**

Zdaniem D. Gębuś, w latach 90- tych po okresie obfitującym w zmiany ustrojowo polityczne, nastąpiły przemiany ekonomiczne a za nimi społeczne. Zmiany te wywarły znaczący wpływ i na rodzinę. Stopniowo zmianie ulegać zaczęły postawy wobec pełnienia ról społecznych. Można powiedzieć, że aktualnie zachodzi proces polegający na upodabnianiu ról kobiety i mężczyzny, na proces ten składa się wiele czynników., np. masowa aktywizacja zawodowa kobiet i osiągania przez nie sukcesów zawodowych, wzrost poziomu wykształcenia kobiet, bezrobocie czy przemiany w sferze prokreacji[[29]](#footnote-29).

Wydaje się, że oddzielenie funkcji seksualnej od funkcji prokreacyjnej rodziny spowodowała m.in. zmianę w modelu dzietności. Kobiety rodzą mniej dzieci   
i robią to później niż jeszcze kilkanaście lat temu. Rewolucję w tej dziedzinie przyniosła pigułka antykoncepcyjna, która stała się niezwykle skuteczną metodą regulacji poczęć, pozwalającą większości par świadomie podejmować decyzje o posiadaniu dziecka. Podnosi się także wiek zawierania małżeństwa i jednocześnie młodzi ludzie częściej odraczają decyzję o posiadaniu dziecka.

Zmiany w zakresie prokreacji wiążą się także z wydłużającym się okresem nauki, zdobywaniem wyższego wykształcenia i różnymi formami dokształcania się, które pozwalają na znalezienie lepszej pracy lub utrzymanie obecnej. Kobieta nie będąca matką może poświęcić czas karierze zawodowej, co wyrównuje jej szanse   
z mężczyznami w świecie zawodowym[[30]](#footnote-30).

Wymienione powyżej czynniki w sposób istotny wpływają na kształtowanie się nowego modelu ról pełnionych przez kobietę i mężczyznę, który odchodzi od tradycyjnego ujęcia kobiecości i męskości . Kobieta i mężczyzna stają się dla siebie partnerami, którzy w zależności od predyspozycji, potrzeb, możliwości mogą dokonywać wyboru ról, jakie chcą pełnić. O pozycji kobiety przestaje decydować bycie żoną i matką, a o tożsamości mężczyzny – praca zawodowa. Kobiety coraz częściej realizują się na gruncie zawodowym a mężczyźni bardziej angażują się w życie rodzinne i opiekę nad dziećmi. Ta sytuacja znacząco wpływa na charakter i sposób wypełniania rodzinnych ról społecznych.

Przemiany ustrojowe, ekonomiczne, również społeczne, spowodowały zmiany nie tylko w przestrzeganiu roli kobiety i mężczyzny, ale także w strukturze rodziny oraz charakterze stosunków łączących poszczególnych jej członków[[31]](#footnote-31). Wydaje się, że obecnie kładzie się znacznie mniejszy nacisk na zawarcie związku małżeńskiego i posiadanie potomstwa przestaje być powszechnie obowiązującym i upragnionym modelem życia rodzinnego. Coraz częściej decyzje o wstąpieniu w związek małżeński i posiadaniu dzieci są odwlekane w czasie lub w ogóle niepodejmowane, łatwiej i szybciej natomiast zapadają decyzje o rozwodzie lub separacji, skutkiem czego rozpowszechniają się takie formy życia rodzinnego jak: związki nieformalne, małżeństwo bez dzieci lub samotne rodzicielstwo[[32]](#footnote-32).

Zdaniem D. Gębuś, w rodzinie tradycyjnej rola małżeńska wiąże się nierozerwalnie z rolą rodzicielską, która wynikała z wypełniania małżeńskich.[[33]](#footnote-33) Określenie dobra żona jest niemal jednoznaczne z określeniem dobra matka. Natomiast dobry mąż i zarazem ojciec to ten który potrafi zadbać o rodzinę. W tradycyjnej rodzinie patriarchalnej ojciec pełni funkcję głowy rodziny i jej żywiciela. Rolę ojca utożsamiamy z : władzą i wynikającym z niej autorytetem. To on podejmuje najważniejsze decyzje dotyczące życia rodzinnego oraz wychowania dzieci. To on wprowadza dzieci w świat norm i wartości, często decyduje o ich przyszłych losach związanych np. z wykształceniem, wyborem małżonka lub zawodu.

Rolą matki jest opieka nad dziećmi oraz ich wychowanie w tradycji rodzinnej i religijnej, zaspokajanie ich potrzeb fizycznych i psychicznych, obdarzanie miłością i ciepłem, zapewniające im poczucie bezpieczeństwa dodatkowo matka troszczy się o gospodarstwo domowe.

W takim modelu rodziny każdy zajmował określone miejsce. Ojciec pełnił rolę najważniejszą, niżej w hierarchii stała matka, a na końcu dzieci, które musiały być posłuszne woli rodziców, a właściwie woli ojca, głowy rodziny[[34]](#footnote-34).

Współcześnie modny staje się partnerski układ ról, który można przeciwstawić układowi tradycyjnemu. Tendencja ta zaznacza się także w Polsce,   
a jest związana głównie ze wspomnianym wyżej wzrostem aktywności zawodowej kobiet. Tym samym kobieta uniezależniła się od męża finansowo., posiada własne dochody. W partnerskim układzie silna jest więź emocjonalna między małżonkami. Role nie są tak sztywno wyznaczone jak w modelu tradycyjnym. W związku z tym pomimo że pewien podział ról wciąż występuje to znacznie trudniej jest określić, co składa się na rolę poszczególnych małżonków. Są oni równoprawnymi partnerami, którzy się wzajemnie wspierają, dzielą się prawami i obowiązkami. Nie ma tu czynności typowo kobiecych czy męskich, panuje w tym zakresie równość.

Rolę żony, męża w małżeństwie partnerskim polegają przede wszystkim na wzajemnym zaspokajaniu swoich potrzeb, które wynikają z więzi uczuciowej łączącej partnerów. Żona, mąż to taka osoba, która obdarza miłością z którą wspólnie można rozwiązywać problemy, przy której można realizować własne ambicje, a związek z nią daje poczucie wewnętrznej satysfakcji, szczęścia, zadowolenia..

Jednak związek partnerski niesie ze sobą wiele niewiadomych, staje się wyzwaniem dla dwojga ludzi decydujących się wejść ze sobą w związek małżeński. Muszą oni uzgodnić wiele spraw, które będą postawą ich wspólnego życia. Dochodzenie do kompromisu może i najczęściej jest zarzewiem konfliktów.

Wydaje się, że w świadomości społecznej Polaków jest jeszcze głęboko zakorzeniony tradycyjny model małżeństwa, choć zachodzące przemiany powodują odchodzenie od niego i wprowadzanie elementów partnerstwa. Układ partnerski modny staje się w małżeństwach młodych i wzrasta wraz ze wzrostem poziomu wykształcenia żony i męża[[35]](#footnote-35).

Jak można zauważyć role rodzicielskie w rodzinie partnerskiej nie są sztywno określone. Role matki i ojca ulegają scaleniu, przenikają się upodabnianiu się (podlegają unifikacji). Podział obowiązków może wynikać z wielu czynników: predyspozycji osobowościowych, umiejętności wykonywania pewnych rzeczy, czasu poświęcanego pracy zawodowej, kompromisu zawartego między małżonkami. Brak jest podziału na prace należące do matki i należące do ojca[[36]](#footnote-36). Najczęściej wspólnie pracują na utrzymanie rodziny, razem prowadzą gospodarstwo domowe, oboje też troszczą się o rozwój dzieci, otaczając je miłością i opieką.

Znamienne jest to że wraz ze zmianami ról małżeńskich i rodzicielskich we współczesnych rodzinach przemianie podlega również rola dziecka. Demokratyzacja życia rodzinnego skutkuje wzmocnieniem pozycji tego ostatniego w hierarchii wartości rodziców. Posiadanie potomstwa nie jest już obowiązkiem, lecz jest postrzegane jako świadoma decyzja rodziców. Dziecko przestało być „traktowane” tak jak dawniej, w kategoriach ekonomicznych czyli – jako siła robocza stanowiąca pomoc np. w gospodarstwie, opieka rodziców na stare lata, a stało się ważną wartością rodzinną. Dbanie o jego zdrowie, prawidłowy rozwój, dobre wykształcenie, zapewnienie odpowiedniego startu w dorosłe życie stało się czymś naturalnym, wynikającym z ról rodzicielskich. Rodzina zostaje podporządkowana dziecku, które staje się sensem życia rodziców[[37]](#footnote-37).

W związku z faktem że stosunek rodziców do potomka ma charakter zdecydowanie emocjonalny wynika to iż spostrzegają oni i oceniają dziecko przez pryzmat swoich potrzeb, oczekiwań, co skutkuje postawą daleką od obiektywizmu. Często więc mają oni wyrobione określone zdanie na temat swojego dziecka/dzieci np., że jest spokojne i grzeczne lub złośliwe i uparte. Przypisują mu pewną „etykietę”, a dziecko wchodzi w wyznaczoną przez nich rolę.

Rola dziecka zależy także od liczby dzieci w rodzinie. Inaczej wygląda rola jedynaka, inaczej każdego następnego dziecka. Jedynak ma rodziców tylko dla siebie, kiedy jest dwójka lub więcej dzieci, to często rywalizują one o względy rodziców. Młodsze rodzeństwo zazwyczaj stoi na uprzywilejowanej sytuacji, ponieważ rodzice otaczają je większa troską. Do roli starszego z dzieci należy natomiast zwykle opieka nad młodszym bratem/siostrą. Z drugiej jednak strony, z racji wieku, najstarsze dziecko ma większą swobodę działania i decydowania[[38]](#footnote-38).

Organizacja życia rodzinnego podlega aktualnie daleko idącym przemianom. Upowszechniają się mnogie formy życia małżeńsko-rodzinnego, w których obok rodziny pełnej spotykamy coraz częściej rodzinę niepełną, zrekonstruowaną, małżonków bez dzieci lub partnerów pozostającym w związku nieformalnym (konkubinacie). Sytuacja taka sprawia że trudno jest w jednoznacznie określić rolę żony, męża, matki, ojca, rolę dzieci.

W zdecydowanej większości polskich rodzin dominuje małodzietność. Model 2+2, czyli rodzice i dwójka dzieci, zaczyna być zastępowany przez model 2+1, czyli rodzice z jednym dzieckiem, a także model 2+0 (małżeństwo bez dzieci)[[39]](#footnote-39). Zauważyć można dwie przeciwstawne tendencje, jeżeli chodzi o podejmowanie ról małżeńskich rodzicielskich. Z jednej strony osoby młode coraz częściej odwlekają w czasie decyzję o zawarciu związku małżeńskiego oraz posiadaniu potomstwa, z drugiej zaś strony są tacy, którzy często dość wcześnie podejmują decyzję o ślubie, którego powodem jest nieplanowana ciąża.

Kolejnym elementem, który stanowi zagrożenie dla dominującej roli i trwałości rodziny pełnej jest wzrost liczby rozwodów. Rozwody dotykają wszystkich grup społecznych, niezależnie od miejsca zamieszkania, poziomu wykształcenia i statusu ekonomicznego. Ta kwestia została podjęta już wcześniej.

Wszystkie te powyżej wymienione czynniki świadczą o kryzysie rodziny i odrzucaniu tradycyjnych wartości związanych z pełnieniem przypisanych ról małżeńskich i rodzicielskich.

Prawidłowo funkcjonująca rodzina składająca się z obojga rodziców i dzieci są niezastąpionym, naturalnym środowiskiem, w którym następuje socjalizacja   
i wychowanie młodego pokolenia.

Badacze przedmiotu utrzymują, że zdecydowana większość polskich małżeństw prezentuje mieszany model, łącząc w praktyce życia codziennego elementy modelu partnerskiego z modelem tradycyjnym. Najczęściej bywa tak, ze do roli żony, matki należą obowiązki domowe, opieka i wychowanie dzieci oraz aktywność zawodowa. W role ojca jest wpisana rola zawodowa oraz wychowywanie dzieci wspólnie z żoną, a także coraz częściej pomoc w obowiązkach domowych[[40]](#footnote-40).

Faktem wartym podkreślenia, jest to że ważną rolę w rodzinie odgrywają również dziadkowie. Ich role mogą wyglądać bardzo różnie, od okazjonalnych spotkań w czasie świąt rodzinnych, po ciągłe przebywanie z wnukami i opiekę nad nimi, bawią się z nim, wychodzą na spacery, odprowadzają do szkoły. Przygotowują posiłki, pomagają przy odrabianiu lekcji etc.

Rodzina niepełna stanowi kolejną formą życia rodzinnego, którą tworzy jedno   
z rodziców wraz z dziećmi. Liczba tego typu rodzin rośnie. W 2002 roku stanowiły one prawie 20% wszystkich rodzin, w których wychowywało się co szóste dziecko. Rodziny niepełne tworzone są przez: matki rodzące dzieci pozamałżeńskie, osoby rozwiedzione będące w separacji, samotnie wychowujące dzieci, dzieci po utracie jednego lub obojga rodziców[[41]](#footnote-41).

Brak ojca powoduje, że dziecko nie ma możliwości do nawiązania bliskiej i specyficznej relacji z tym pierwszym, krótkotrwałe wizyty i odwiedziny nie mogą tego zastąpić. Nieobecność ojca może także skutkować nadmiernie opiekuńczą oraz dominującą postawą matki, która może mieć destrukcyjny wpływ na rozwój dziecka.

Obecnie wzrost liczby rozwodów przyczynił się do rozwoju tzw. rodzin zrekonstruowanych[[42]](#footnote-42). Obecnie zdecydowana większość takich rodzin powstaje   
w wyniku powtórnego małżeństwa osób rozwiedzionych, a tylko nieliczne przez zawarcie związku małżeńskiego przez osoby owdowiałe, co było zjawiskiem powszechnym jeszcze kilkadziesiąt lat temu. Czynnik naturalny, jakim jest śmierć małżonka, został zastąpiony przez czynnik społeczny, czyli rozwód.

Na konfigurację ról w takich przypadkach będą miały wpływ również inne czynniki, takie jak wiek dzieci, ich liczba, postawa rodzica biologicznego w stosunku do nowego małżonka i jego potomstwa, oczekiwania w stosunku do tego ostatniego, a także relacje, jakie łączą dzieci z biologicznym rodzicem. Wszystkie te czynniki mają wpływ na to, w jak będzie wyglądało życie nowej rodziny.

Inną formę życia małżeńsko – rodzinnego tworzą pary małżeńskie nie posiadające dzieci. Stanowią one coraz bardziej powszechny, aczkolwiek specyficzny, typ rodziny, która jest pozbawiona relacji rodzice- dzieci. W Polsce mamy około 30% małżeństw bezdzietnych, wśród których ponad 20% to małżeństwa bezpłodne[[43]](#footnote-43).

Można przypuszczać, że tutaj role żony i męża będą oparte na układzie partnerskim, w którym panuje równość i wymienność ról. Mąż i żona są niezależni finansowo, często pochłonięci satysfakcjonującą pracą i karierą zawodową lub też inną działalnością, pozwalającą na realizację siebie. Dla partnerów ważne stają się wzajemne relacje. W takim związku partnerzy stawiają wobec siebie wysokie wymagania, wzajemnie dbają o swój indywidualny rozwój i odnoszenie sukcesów zawodowych, co daje im poczucie niezależności i spełnienia. Być może między innymi dlatego rezygnują z posiadania potomstwa.

Wzrost liczby małżeństw, które wybierają bezdzietność, pokazuje jak zmieniają się role płciowe. Kobieta i mężczyzna mogą być szczęśliwi i spełnieni, nie podejmując ról rodzicielskich, decydując się na inne formy aktywności i działalności[[44]](#footnote-44).

Osoby, które to z różnych przyczyn nie zawierają związku małżeńskiego, najczęściej tworzą związki nieformalne, czyli żyją z partnerem bez formalnej legalizacji ich związku. To także jedna z cech współczesnych rodzin. Przyczyn upowszechniania się i wzrostu społecznej akceptacji dla związków nieformalnych upatruje się, ze w liberalizacji podejścia do życia seksualnego.

Związek nieformalny może przybierać różne formy. Dla określenia takiego związku używa się najczęściej dwóch terminów: kohabitacja i konkubinat, które mogą być traktowane zamiennie. Konkubinat czy też kohabitacja mogą poprzedzać małżeństwo, stanowić przygotowanie do niego, ale także być swoistą alternatywą dla małżeństwa[[45]](#footnote-45).

Rodzina przestaje być jedynym warunkiem pomyślnego życia. Staje się jedną  
z alternatyw, możliwych do przyjęcia. Młodzież ma możliwość dokonywania wyborów, które to zależą od ich aktualnych potrzeb oraz pragnień. Pełnienie roli żony/męża, matki/ojca staje się obecnie kwestią wyboru, a nie społeczną powinnością, którą to należy wypełnić, aby zostać społecznie akceptowanym.

**1.3. Style wychowania w rodzinie i postawy rodzicielskie wobec dzieci**

Polska literatura pedagogiczna pojęcie wychowania określa na różne sposoby. Próby zdefiniowania wychowania nie zawsze spełniają wymagania jakie stawia się definicjom. Przyczyną trudności w stworzeniu definicji wychowania jest nieostrość zakresu oraz wieloznaczność wyrażenia z uwagi na jego potoczne występowanie w mowie potocznej.

Zazwyczaj wychowanie rozumiane jest w szerszym i węższym znaczeniu. Szerokie rozumienie tego terminu odnosi się do wychowania skoncentrowanego zarówno na rozwoju umysłowym i uczuciowym jednostki, jak również na sferze motywacji i konkretnych działań. Natomiast w węższym znaczeniu przez wychowanie rozumie się przede wszystkim kształtowanie charakteru jednostki[[46]](#footnote-46).

Mówiąc o wychowaniu mamy na myśli intencjonalne działanie jednego na drugiego człowieka, mające na celu kształtowanie, modyfikowanie i rozwój jego osobowości ukierunkowane przyjętym i akceptowanym ideałem wychowawczym. Pewnym uproszczeniu K. Konarzewski wychowanie określa jako działalność, w której jeden człowiek stara się zmienić innego człowieka. Z kolei H. Muszyński definiuje wychowanie jako wszelkie zamierzone działanie w formie interakcji społecznej, mające na celu wywołanie trwałych, pożądanych zmian ludzi[[47]](#footnote-47).

Pełniejsza definicje wychowania stworzył W. Pomykało, według którego wychowanie to „świadome, celowe i specyficzne pedagogiczne działanie osób występujących w ich różnych zbiorach (rodzinnych, szkolnych) zmierzające do osiągnięcia względnie trwałych skutków (zmian) rozwoju fizycznym, umysłowym, społecznym, kulturowym i duchowym jednostki ludzkiej[[48]](#footnote-48).

Funkcje wychowawcze pełnione przez rodzinę są realizowane na rozmaite sposoby nie tylko dlatego, że czynności wychowawcze rodziców i innych członków rodziny są dostosowane do fazy rozwoju dziecka, jego możliwości oraz potrzeb, ale także dlatego, że każdą rodzinę charakteryzuje typowy dla niej styl wychowania, decydujący o ilości i jakości oddziaływań na psychikę dziecka.

W kontekście wychowania dzieci szczególnego znaczenia nabiera wychowanie w rodzinie. Rodzina bowiem, oprócz środowiska lokalnego i grup rówieśniczych, jest jednym z naturalnych środowisk wychowawczych. Rodzina zaliczana jest do najważniejszego z tego typu środowisk. Jest też pierwszą i fundamentalna grupą w życiu człowieka[[49]](#footnote-49).

Styl wychowania specyficzny dla danej rodziny jest odbiciem sposobów oraz metod oddziaływania na dziecko wszystkich członków tej pierwszej. W rodzinach małych, dwupokoleniowych, o stylu tym decydują przede wszystkim rodzice, gdyż to oni właśnie pełnią funkcje wychowawcze. Styl wychowania wówczas zależny jest od poglądów jakie reprezentują rodzice na to, w jaki sposób dziecko winno być wychowane tzn. na to w jaki sposób należy oddziaływać na nie w różnych okresach życia oraz do czego zmierzają różne formy i środki kierowania jego postępowaniem.

Za M. Łobockim, funkcjonowanie rodziny pod względem wychowawczym zależy w dużej mierze od stosowanego wobec dzieci stylu wychowania czy inaczej stylu kierowania wychowawczego[[50]](#footnote-50). Badacz ten wymienia cztery rodzaje stylów wychowania – demokratyczny, autokratyczny, liberalny oraz okazjonalny.

Autor ten celowo używa terminu „styl”, nie zaś – jak czasami spotyka się   
w literaturze przedmiotu – „system” lub „metody” wychowania. Jego zdaniem,   
w procesie wychowania naturalnego, jaki zachodzi w rodzinie, często nie można odnaleźć cech, które to pozwalałyby ująć oddziaływania wychowawcze w jakiś określony system.   
Doskonałym tego przykładem jest wychowanie niekonsekwentne, które zdarza się w wielu rodzinach, nie tworzy żadnego systemu, nadaje jednak funkcjom wychowawczym pełnionym przez rodzinę swoisty styl[[51]](#footnote-51).

Zbliżone do poprzedniego stanowisko w tej kwestii zajmuje M. Przetacznik-Gierowska. Jak pisze autorka, najlepiej poznane i dokładnie opisane w literaturze psychologicznej i pedagogicznej są style wychowania: autokratyczny, zwany też autorytatywnym, i demokratyczny[[52]](#footnote-52).

Autokratyczny styl wychowania charakterystyczny jest dla rodzin patriarchalnych, ma więc on charakter konserwatywny i jest oparty na autorytecie przemocy. Od dzieci wymaga się bezwzględnej karności oraz posłuszeństwa, podporządkowania się wszelkim poleceniom oraz nakazom rodziców, a zwłaszcza ojca. Decyzje w sprawach rodziny i dzieci podejmują rodzice – lub jedno z nich będące autorytetem głównym – bez porozumienia z innymi członkami rodziny, nie uzgadniając z innymi członkami ani nie uzasadniając swoich poczynać i postępowania. Wyjaśnień udzielają rodzice dzieciom tylko wówczas, gdy uznają to za stosowne. Rodzina autokratyczna charakteryzuje się tym że dziecko zna swoje prawa i obowiązki, wie dobrze, czego mu nie wolno czynić, a na co może sobie pozwolić gdyż jest to precyzyjnie określone. Kary, nagrody oraz inne środki wychowawcze stosuje się konsekwentnie i dziecko jest świadome tego, że nie ma od nich żadnego odwołania. Wie też, ze rodzice kontrolują jego postępowanie i żadne wykroczenie nie ujdzie ich uwadze[[53]](#footnote-53).

Istnieją różne stopnie autokratycznego stylu wychowania: od surowego nadzoru, ostrych środków represji i stawiania wymagań przekraczających nieraz możliwości dziecka do racjonalnego ograniczania jego swobody, stawiania przed dzieckiem zadań i wymagań dostosowanych do jego cech indywidualnych i rozwojowych. Pierwszy wariant jest oparty na karach i wywoływaniu lęku, opiera się na dystansie i jednostronnej komunikacji dziecka z rodzicami, którzy to wydają rozkazy oraz pouczają je co do tego jak ma się ono zachować w różnych sytuacjach. Drugi wariant opiera się na okazywanej dziecku życzliwości, połączonej jednak z przekonaniem o konieczności stałego nim kierowania i silnej kontroli jego czynności[[54]](#footnote-54). Pomiędzy rodzicami a dzieckiem istnieje tutaj także dystans, lecz nie wyklucza on serdeczności oraz wzajemnego okazywania sobie uczuć, komunikacja w tym wariancie bywa dwustronna: obok pouczeń czy napomnień dziecko uzyskuje wyjaśnienia i rzeczowe odpowiedzi na nurtujące je pytania. Miejsce surowych kar zastępuje perswazja oraz nagana.

Autokratyczny styl wychowania, zwłaszcza w postaci skrajnej, nie sprzyja osiąganiu pozytywnych efektów w dziedzinie kształtowania osobowości dziecka. Konsekwencje tego sposobu wychowania mogą być przy tym mnogie, zależne od pozycji jaką zajmuje dziecko w rodzinie i od innych czynników, oddziaływujących na nie poza rodziną. Dzieci przywykłe do bezwzględnego posłuszeństwa, a jednocześnie darzące rodziców uczuciem przejmują nader często wzorce postępowania swych opiekunów, pojawiają się u nich zachowania despotycznie, a nawet okrutnie wobec młodszych lub słabszych kolegów lub koleżanek, na które to usiłują wywierać presję. Natomiast inne przeciwnie są zastraszone oraz uległe, niezdolne do samodzielnego działania i myślenia, przywykły tylko do wykonywania rozkazów oraz poleceń z zewnątrz. Jeszcze inne buntują się przeciw ciągłemu przymusowi i stają się agresywne w sposób jawny lub ukryty bądź też stawiają bierny opór otoczeniu, przyswajają normy zachowania w sposób powierzchowny[[55]](#footnote-55).

Skutkiem stylu wychowania autokratycznego jest także nadmiar agresywności dzieci, skierowanej nierzadko na samych rodziców lub tzw. kozłów ofiarnych, którymi stają się przeważnie ich rówieśnicy, jak również przyswajanie przez dzieci obowiązujących norm, zadań i wartości moralnych jako czegoś narzuconego z zewnątrz[[56]](#footnote-56).

Wielu autorów twierdzi, że za najkorzystniejszy dla rozwoju osobowości dziecka jest zwykle demokratyczny styl wychowania. Istotną jego cechą jest dopuszczanie dziecka do współdziałania w życiu rodziny[[57]](#footnote-57). Dziecko wraz z rodzicami oraz innymi członkami rodziny omawia jak i dyskutuje na temat rozmaitych sprawy codziennych, planuje i organizuje sposób spędzania wolnego czasu, rozrywki czy wakacje, zastanawia się, jak rozwiązać kłopotliwe problemy. Dziecko wypowiada swoje zdanie i przyczynia się do podjęcia określonej decyzji, uczy się także liczyć ze zdaniem innych i z ich interesami oraz współdziałać z rodzicami czy rodzeństwem przy każdej okazji oraz udzielać im pomocy w razie potrzeby. Daje to pole do rozwijania własnej inicjatywy oraz kształci postawy prospołeczne.

Metody kierowania zachowania się dziecka i sposoby jego kontroli przy demokratycznym stylu wychowania są zazwyczaj luźne. Dziecko zna zakres swoich obowiązków i zadań, nie zostały one jednak narzucone, lecz dobrowolnie je przyjęło, czasami z własnej chęci, a niekiedy dlatego, że wyjaśniono mu sens i konieczność podjęcia się ich dla dobra całej rodziny. W tej sytuacji jego ambicją staje się, aby jak najlepiej sprostać temu , co do niego należy i co samo zaakceptowało. Jeżeli w takich warunkach zdarzy się zaniedbanie lub złamanie zobowiązania, rodzice nie stosują na ogół środków represji, a raczej wyjaśniają dziecku, dlaczego jego sposób jego postępowania jest niewłaściwy: posługują się więc metodami perswazji, argumentacji, nie zaś kary i nagany.

Przy demokratycznym stylu wychowania stosunkowo wcześnie kształtuje się   
u dziecka zdolność do samokontroli i dyscyplina oparta na zinterioryzowanych normach   
i zasadach moralnych. Więź emocjonalna dziecka z rodzicami jest silna. Przeważają zdecydowanie uczucia pozytywne: wzajemne zaufanie, sympatia i życzliwość[[58]](#footnote-58).

Wychowane w ten sposób dzieci łączy z rodzicami szczera więź emocjonalna, oparta na obopólnej przyjaźni, zaufaniu i wzajemnym poszanowaniu. Są one lepiej przygotowane do życia, a co za tym idzie, wykazują większą niezależność w sprawach osobistych, przejawiają więcej inicjatywy i samodzielności. Mają większe poczucie odpowiedzialności i rozbudzona ciekawość intelektualną, co wyraża się niejednokrotnie w wielostronnych zainteresowaniach[[59]](#footnote-59).

We współczesnych rodzinach obserwuje się coraz częściej wychowywanie potomstwa w stylu liberalnym, zwanym w opracowaniach bezstresowym. Przypomina on pod pewnymi względami wychowanie niekonsekwentne czy też ingerowanie w sprawy dziecka i jego zachowanie incydentalnie. Wyróżnia się jednak zasadniczo tym, ze takie postępowanie z dzieckiem jest w pełni świadome i zamierzone[[60]](#footnote-60). Rodzice przyjmują słuszne, według ich mniemania, założenie, że dziecku należy pozostawić całkowitą swobodę, nie trzeba hamować jego aktywności i spontanicznego rozwoju. Wystarczy stworzyć mu odpowiednie warunki do zabawy, a potem do nauki, zaspokoić potrzeby materialne i uczuciowe, tj. otoczyć dziecko czułością i miłością oraz okazywać zainteresowanie jego sprawami wtedy, gdy samo tego zażąda.

Tak więc styl liberalny polega na niemal całkowitym pozostawieniu dzieci samym sobie, nie ingerowaniu w ich sprawy, tolerowaniu często aspołecznych a nawet agresywnych zachowań, a nade wszystko pozbawieniu ich wszelkiej kontroli (nadzoru) ze strony rodziców. Styl taki stwarza niczym nieskrępowane warunki do swobodnej aktywności   
i spontaniczności dziecka – wszystko mu wolno, na wszystko się mu pozwala, z niczego nie musi się ono tłumaczyć. Zajmuje w rodzinie najwyższą pozycję, lecz bez większego w tym własnego wysiłku i osobistych zasług. Rodzice łatwo ulegają jego namowom  
 i spełniają wszelkie jego zachcianki[[61]](#footnote-61).

Interwencja w zachowanie się dziecka przy przyjęciu przez rodziców liberalnego stylu wychowania następuje tylko w wyjątkowych przypadkach, w sytuacji drastycznego naruszenia norm społecznych, zazwyczaj wtedy gdy rodzice są do tej interwencji niejako przymuszeni przez otoczenie. Nawet wtedy zastosowane restrykcje są słabe, a rodzice usprawiedliwiają przed otoczeniem zachowanie dziecka tym, że nie dorosło ono jeszcze do zrozumienia istoty swojego czynu i jego konsekwencji. Wpajanie norm i zasad moralnych zaczyna się w tym systemie późno, opóźniony jest także proces socjalizacji dziecka[[62]](#footnote-62). Przywykłe do tego, że rodzice zaspokajają niemal wszystkie jego zachcianki i niczego mu nie zabraniają, dziecko niełatwo wyzbywa się swego egocentryzmu oraz egoizmu i z trudem przystosowuje się do grupy rówieśniczej.

Zdarza się, że małżonkowie nie dochodzą do porozumienia co do stylu wychowania dzieci. Prowadzi to do stylu wychowania niejednolitego: rodzice stawiają dzieciom różne, niekiedy przeciwstawne, wymagania, inaczej je oceniają za to samo zachowanie, stosują odmienny układ kar i nagród takie postępowanie ma ujemne konsekwencje dla rozwoju osobowości dziecka; brak jednolitego stylu wychowania w rodzinie może wywołać u niego zachwianie równowagi emocjonalnej objawy nadpobudliwości lub zahamowania psychoruchowego, dziecko ucieka się tez często do kłamstwa lub pochlebstwa, albo uczy się wykorzystywać różnicę zdań między rodzicami na swoją korzyść, zaczyna manipulować rodzicami.

M. Przetacznik-Gierowska pisze że takie postępowanie nie prowadzi do kształtowania pozytywnych cech charakteru, ale uczy dziecko interesowności i egoizmu. Dziecko wychowywane doraźnie, wyłącznie od okazji do okazji, i to z zastosowaniem przypadkowych, często niewłaściwych metod, nie tylko traci szacunek dla rodziców, którzy przestają być dla niego autorytetem, lecz także czuje się osamotnione i bezradne, nie znajdujące stałego oparcia i życzliwej pomocy u najbliższych mu osób[[63]](#footnote-63).

Zbliżone zdanie na ten temat ma M. Łobocki, który twierdzi, iż styl niekonsekwentny (okazjonalny) jest wychowawczo szczególnie szkodliwy. Odznacza się bowiem brakiem spójności oddziaływań wychowawczych ze strony każdego z rodziców lub jednego z nich. Charakteryzuje się często zmiennością i przypadkowością oddziaływań na dziecko. Wynika to nierzadko z braku rzetelnej wiedzy pedagogicznej rodziców i ich uzależnionego od własnego humoru podejścia do dziecka[[64]](#footnote-64).

Scharakteryzowane w powyższym tekście główne style wychowania w rodzinie przeważnie nie występują w życiu rzeczywistym w postaci czystej, jeden z nich jednak dominuje zwykle, wpływając na atmosferę życia rodzinnego. Chyba niesłusznie byłoby tu uważać styl demokratyczny za jedynie prawidłowy, przeciwstawiając go wszystkim innym stylom wychowawczym jako wadliwym. Zarówno w autokratycznym, jak   
i w liberalnym stylu kierowania rodziną tkwią pewne wartości wychowawcze. Ponadto trzeba pamiętać o tym, że jakkolwiek styl wychowania w rodzinie jest ważnym czynnikiem kształtowania osobowości dziecka, nie jest to czynnik jedyny. Czynnik ten dopiero wspólnie z postawami rodziców wobec dziecka, więzią emocjonalną łącząca członków rodziny   
oraz ogólną atmosferą w niej panującą, nabiera właściwego znaczenia.

Oprócz stylów wychowania niekonsekwentnego, liberalnego oraz autokratycznego, istnieje także wiele innych czynników utrudniających prawidłowe wychowanie w rodzinie. Należą do nich przede wszystkim postawy rodzicielskie wobec dzieci[[65]](#footnote-65).

Jak twierdziM. Przetacznik-Gierowska,sposób pełnienia funkcji wychowawczych przez rodzinę oraz skutki oddziaływania obojga rodziców na ich dziecko zależą właśnie w znacznej mierze od postaw ojca i matki w stosunku do dziecka. Na tę zależność zwróciło uwagę wielu psychologów i pedagogów[[66]](#footnote-66).

Jedną z pierwszych typologii postaw rodzicielskich była próba podziału dokonana przez amerykańskiego psychiatrę L. Kannera. Wyróżnił on cztery typy postaw rodzicielskich: akceptacje i miłość, jawne odrzucanie, perfekcjonizm oraz nadmierną opiekuńczość[[67]](#footnote-67). Pierwsza z tych postaw charakteryzująca się akceptowaniem dziecka i obdarzaniem go miłością, co objawia się między innymi tym , że rodzice zajmują się dzieckiem, które znajduje się w centrum ich zainteresowań, okazują mu czułość, troskę i wyrozumiałość, sprzyja rozwojowi osobowości i stwarza poczucie bezpieczeństwa. Pozostałe z wymienionych przez badacza postaw są dla dziecka niekorzystne.

Przy postawie odrzucającej rodzice unikają kontaktów z potomkiem, zaniedbują je lub traktują surowo, szorstko. Skutkuje to zahamowaniem rozwoju uczuć wyższych u dziecka, sprzyja zachowaniom agresywnym, prowadzi często do wykolejenia i przestępczości.

Z kolei rodzice zajmujący wobec dziecka postawę perfekcjonistyczną stawiają dziecku zbyt wysokie często wręcz nierealne wymagania, jednocześnie nie aprobują jego zachowań, obwiniają je z błahych powodów. Ich ambicją jest wychowanie dziecka na doskonałego człowieka, konsekwencją takiej postawy bywa często wywoływanie u dziecka stanów frustracji, braku wiary we własne siły, poczucia winy, a nawet lęków i obsesji.

Postawa nadmiernie opiekuńcza i ochraniająca łączy u rodziców potrzebę poświęcania się dla dziecka. Może ona przejawiać się na bardzo różnie sposoby: bądź to w zbytniej pobłażliwości, bądź też w przytłaczaniu dziecka swoim autorytetem. W obydwu przypadkach dziecko jest całkowicie zależne od rodziców, tłumią oni objawy jego samodzielności, wtrącają się do wszystkich jego spraw, rozpieszczają je lub nakładają na nie wiele ograniczeń. Taka postawa rodziców prowadzi je do opóźnienia dojrzałości, do braku inicjatywy i do niezaradności życiowej dziecka[[68]](#footnote-68).

Oryginalny polski projekt typologii postaw rodzicielskich opracowała Maria Ziemska. Stworzyła ona model o charakterze wartościującym, złożony z postaw przeciwstawnych, dodatnich i ujemnych[[69]](#footnote-69).

Spośród postaw pozytywnych na pierwsze miejsce wysuwa się postawa akceptacji. Akceptacja dziecka jest podstawowym warunkiem prawidłowego układu stosunków w rodzinie, przesądzającym o dobrej panującej w niej atmosferze i o zadowalającym pełnieniu funkcji wychowawczych przez rodziców. Akceptacja dziecka jest przyjmowaniem go takim, jakim jest, ze wszystkimi jego zaletami jak i wadami. Postawa ta nie oznacza oczywiście całkiem bezkrytycznego stosunku do dziecka, odznacza się raczej wysokim stopniem empatii i tolerancji, umożliwiającym zrozumienie indywidualnych potrzeb dziecka oraz trudności, jakie wiele dzieci napotyka w swoim rozwoju.

Postawie współdziałania charakteryzuje się stałą gotowość rodziców do uczestnictwa w życiu dziecka, biorą oni udział w jego zajęciach bądź to z ich własnej inicjatywy bądź na jego życzenie czy też prośbę. Formy współdziałania mogą być przy tym rozmaite (zabawa, rozmowy, udział w obrabianiu lekcji, wymiana poglądów, okazywanie zainteresowania działalnością dziecka poza domem).

Szczególnie istotnym obszarem współdziałania jest dom rodzinny. Rodzice nie tylko współuczestniczą w aktywnościach dziecka, starają się angażować dziecko w sprawy rodziny,   
w codzienne prace gospodarcze oraz porządkowe w sposób dostosowany do jego możliwości. Walory kształcące i wychowawcze współudziału wszystkich członków rodziny w pracach i obowiązkach są znaczne. Dziecko znajduje wiele satysfakcji, gdy widzi, że skutki jego postępowania przynoszą korzyści nie tylko jemu samemu, ale i osobom z najbliższego otoczenia, a pokonywanie drobnych trudności rozwija jego wiarę we własne siły oraz wpływa dodatnio na samopoczucie i samoocenę[[70]](#footnote-70).

Gotowość do współdziałania z dzieckiem uzupełnia postawa rozumnej swobody, która polega przede wszystkim na pozostawieniu dziecku pola do wykazywania własnej inicjatywy   
i aktywności. Zakres tego obszaru jest zmienny w zależności od cech indywidualnych  
 oraz stopnia rozwoju dziecka, wraz z wiekiem staje się coraz szerszy, gdyż dziecko nawiązuje wiele kontaktów społecznych z osobami z poza środowiska rodzinnego. Stosując postawę rozumnej swobody nie ogranicza się dziecku tych kontaktów, jednocześnie dyskretnie się je nadzoruje, stwarza mu się warunki sprzyjające rozwojowi samodzielności i odpowiedzialności za własne postępowanie.

Według M. Łobockiego, uznanie praw dziecka jest to postawa rodziców charakterystyczna dla demokratycznego stylu wychowania w rodzinie. Traktują oni wówczas dziecko jako równoprawnego członka tej że, dopuszczając je, w miarę jak wzrasta, do coraz szerszego kręgu spraw, w których współdecyduje i współuczestniczy[[71]](#footnote-71). Podobnie jak postawa akceptacji dziecka tworzy zasadnicza przesłankę prawidłowej atmosfery wychowawczej w rodzinie i warunkuje rozwój licznych pozytywnych postaw wobec dziecka, tak postawa odrzucania, jest jej przeciwieństwem, zdecydowanie utrudnia ona osiąganie zamierzonych celów wychowania jednocześnie wypacza lub zaburza rozwój osobowości dziecka. Przyjmuje się czasami, że dziecko odrzucane to przede wszystkim dziecko nie chciane, to, które urodziło się w momencie niedogodnym dla rodziców (dla obojga małżonków lub jednego z nich).

Dwie wyróżnione przez M. Ziemska postawy negatywne z punktu widzenia rozwoju i wychowania dziecka: odtrącająca i unikającą, można uznać za dwa warianty postawy odrzucania. Obie cechuje nadmierny dystans do dziecka. Przy postawie odtrącania sposób wyrażania tego dystansu jest czynny, przy postawie odrzucania - bierny[[72]](#footnote-72). W pierwszym przypadku rodzice stosują wiec surowe kary, nieadekwatne do stopnia przewinienia dziecka. Okazują mu wciąż swoją dezaprobatę: dokuczają, krytykują oraz potępiają jego zachowanie, nawet wówczas, gdy dziecko stara się wszelkimi siłami i spełnić ich oczekiwania. Często też drwią z nieudanych prób podejmowanych przez dziecko czy też lekceważą, umniejszają jego osiągnięcia.

Postawia unikająca, w przypadkach skrajnych objawia się tym że rodzice w ogóle nie dbają o dziecko, nie zaspokajają jego podstawowych potrzeb materialnych. Nie troszczą się   
o jego zdrowie, należyte wyżywienie i ubranie. Przy niskim poziomie kulturalnym   
i moralnym rodziny dziecko błąka się często po ulicy, szuka schronienia u kolegów lub sąsiadów, bo w domu nie ma warunków do odrabiania lekcji[[73]](#footnote-73).

Na przeciwległych krańcach postaw, które znamionuje nadmierny dystans, przejawiają się postawy rodzicielskie oparte na zbyt silnej koncentracji na dziecku. M. Ziemska zalicza do nich postawę nadmiernie ochraniającą i nadmiernie wymagającą.

Postawa nadmiernie ochraniająca stanowi kontrast postawy unikającej: zamiast ucieczki lub wycofywania się z kontaktów z dzieckiem pojawia się tendencja do utrzymywania   
z nim kontaktu stałego i bliskiego, np. za cenę eliminowania lub znacznego ograniczania stosunków społecznych z innymi ludźmi, głównie spoza rodziny[[74]](#footnote-74).

Postawa nadmiernie opiekuńcza łączy się z niekonsekwentnym stylem wychowania. Rodzice z jednej strony na wszystko dziecku pozwalają, rozpieszczają je   
i ulegają jego zachciankom, z drugiej zaś strony, w ciągłym leku o jego zdrowie  
 i bezpieczeństwo, tłumią jego aktywność i samodzielność, nakładają na nie wiele ograniczeń – jak sądzą - dla jego dobra. Wychowanie „cieplarniane”, usuwanie z życia dziecka wszelkich przeszkód, utrudnia proces jego socjalizacji i usamodzielniania się. Dziecko pozostaje długo zależne od rodziców, jest zbyt silnie związane z nimi emocjonalnie lub też szybko buntuje się i zrywa ciążące mu związki, a wychowane na egoistę odpłaca się rodzicom obojętnością lub wzgardą i lekceważeniem.

Bardzo podobne skutki, nawet bardziej drastyczne, konsekwencje może spowodować inna odmiana postawy nadmiernej koncentracji na dziecku – postawa nadmiernie wymagająca. Cechuje ona przeważnie tych rodziców, którzy mają wysokie aspiracje   
w stosunku do potomka, pragną je ukształtować według idealnego wzorca, nie licząc się   
z jego realnymi zdolnościami oraz możliwościami. Stawianie dziecku wysokich wymagań  
 i oczekiwanie od niego stałych osiągnięć wiąże się zwykle z zastosowaniem odpowiednich sankcji, rygorów, kar i innych środków przymusu. Dziecko nie ma żadnej lub ma bardzo ograniczoną swobodę działania, wszelkie formy jego aktywności są sterowane i korygowane. Od dziecka żąda się wciąż sukcesów, a przy jakichkolwiek błędach czy niepowodzeniach czeka je dezaprobata i ostra krytyka. Nietrudno w takiej sytuacji o zaburzenia nerwicowe. Dziecko staje się nadmiernie pobudliwe lub przeciwnie zahamowane, skłonne do depresji i stanów lekowych, a w skrajnych przypadkach dochodzi nawet do prób samobójczych[[75]](#footnote-75).

Istnieje oczywiście jeszcze wiele innych czynników utrudniających wychowanie w rodzinie, niemniej te scharakteryzowane w powyższym tekście powinny być wystarczające, aby zrozumieć, iż poprawne funkcjonowanie rodziny jako naturalnego środowiska wychowawczego zależy nie tyle od szczęśliwego zbiegu okoliczności, ile od świadomego kierowania nią. Chodzi przede wszystkim o to, aby zabiegać o poprawne pełnienie należnych jej funkcji, tworzyć rodzinę możliwie pełną, postępować zgodnie ze stylem wychowania demokratycznego, zatroszczyć się o okazywanie dziecku miłości macierzyńskiej   
i ojcowskiej, jak również uruchomić procesy pozytywnej identyfikacji z rodzicami, jednocześnie dążyć do zaniechania w swoim postępowaniu wobec dziecka wadliwych postaw rodzicielskich.

1. L. Dyczewski, *Rodzina, społeczeństwo, państwo*, Wyd. UMSC, Lublin 2004, s. 13-14. [↑](#footnote-ref-1)
2. J. Żebrowski, *Rodzina polska na przełomie wieków*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 15. [↑](#footnote-ref-2)
3. S. Kawula, J. Brągiel, A. Janke, *Pedagogika rodziny*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 11. [↑](#footnote-ref-3)
4. J. Szczepański, *Elementarne pojęcia socjologii*, PWN, Warszawa 1990, s. 81. [↑](#footnote-ref-4)
5. T. Bajkowski, *Źródła patologii w rodzinie* (w:) J. Żebrowski*, Rodzina na przełomie wieków*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 293. [↑](#footnote-ref-5)
6. Tamże, s. 293. [↑](#footnote-ref-6)
7. S. Kawula, J. Brągiel, A. Janke, op. cit., s. 11. [↑](#footnote-ref-7)
8. D. Gębuś, *Rodzina, ale jaka?,* Wyd. Żak, Warszawa 2006, s. 24. [↑](#footnote-ref-8)
9. Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1996, s. 59. [↑](#footnote-ref-9)
10. D. Gębuś,…. op. cit., s. 26-27. [↑](#footnote-ref-10)
11. Ibidem, s. 26-27. [↑](#footnote-ref-11)
12. A. W. Janke, *Uwarunkowania działalności opiekuńczo-wychowawczej w rodzinie* (w:) „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1998, nr 1. [↑](#footnote-ref-12)
13. J. Rembowski*, Rodzina w świetle psychologii*, PWN, Warszawa 1998, s. 22. [↑](#footnote-ref-13)
14. H. Cudak, *Funkcjonowanie dzieci z małżeństw rozwiedzionych*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2004, s. 7. [↑](#footnote-ref-14)
15. Z. Tyszka, *Rodzina w świecie współczesnym- jej znaczenie* (w:) *Pedagogika społeczna*, T. Pilch, I. Nepalczyk (red.), PWN, Warszawa 1994, s. 139-149 oraz Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1996, s. 61. [↑](#footnote-ref-15)
16. Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*…op. cit., 69. [↑](#footnote-ref-16)
17. F. Adamski*, Rodzina, o*p. cit., s., 50-53. [↑](#footnote-ref-17)
18. S. Kawula, J. Brągiel, A. Janke, op. cit., s. 57. [↑](#footnote-ref-18)
19. Ibidem, s. 59. [↑](#footnote-ref-19)
20. D. Gębuś,…. op. cit., s. 31. [↑](#footnote-ref-20)
21. Z. Tyszka*,*….op. cit., s. 142-143. [↑](#footnote-ref-21)
22. W. Korzeniowska, A. Murzyn, U. Szuścik, *Rodzina – w świetle zagrożeń dotychczasowych funkcji,* Wyd. Uniwersytetu Śląskiego, Katowice 2007, s. 28. [↑](#footnote-ref-22)
23. Ibidem, s. 29. [↑](#footnote-ref-23)
24. Z. Tyszka, *Socjologia rodziny*, PWN, Warszawa 1996., s. 61. [↑](#footnote-ref-24)
25. W. Korzeniowska,…. op. cit., s. 30. [↑](#footnote-ref-25)
26. Ibidem, s. 31. [↑](#footnote-ref-26)
27. Ibidem, s. 31. [↑](#footnote-ref-27)
28. Ibidem, s. 32. [↑](#footnote-ref-28)
29. D. Gębuś,…. op. cit., s. 46. [↑](#footnote-ref-29)
30. Ibidem, s. 48. [↑](#footnote-ref-30)
31. Ibidem, s. 49. [↑](#footnote-ref-31)
32. S. Wierzchowski, *Rodzina w okresie transformacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej* (w:) P. Kryczka (red.), *Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie*, UMSC, Lublin 2007, s. 86. [↑](#footnote-ref-32)
33. D. Gębuś,. s. 52. [↑](#footnote-ref-33)
34. F. Adamski,…. op. cit. s. 165. [↑](#footnote-ref-34)
35. D. Gębuś,…op. cit., s. 54. [↑](#footnote-ref-35)
36. F. Adamski,….op. cit., s. 172-173. [↑](#footnote-ref-36)
37. K. Slany, *Alternatywne formy życia małżeńsko-rodzinnego w ponowoczesnym świecie*, Kraków 2002, s. 106. [↑](#footnote-ref-37)
38. D. Gębuś,…op. cit., s. 60. [↑](#footnote-ref-38)
39. K. Slany, ….op. cit., s. 179. [↑](#footnote-ref-39)
40. Ibidem. [↑](#footnote-ref-40)
41. K. Slany,….op. cit., s. 124. [↑](#footnote-ref-41)
42. D. Gębuś,…. op. cit., s. 67. [↑](#footnote-ref-42)
43. Ibidem, s. 69. [↑](#footnote-ref-43)
44. Ibidem, s. 70-71. [↑](#footnote-ref-44)
45. Ibidem, s. 71. [↑](#footnote-ref-45)
46. M. Łobocki, *Teoria wychowania*, Impuls, Kraków 2007, s. 32. [↑](#footnote-ref-46)
47. P. Petrykowski*, Podstawy teorii wychowania*, Wyższa Szkoła Humanistyczno Ekonomiczna we Włocławku, Włocławek 2003, s. 39-40. [↑](#footnote-ref-47)
48. *Encyklopedia pedagogiczna*, W. Pomykało (red.), Fundacja Innowacja, Warszawa 1997, s. 916. [↑](#footnote-ref-48)
49. F. Adamski (red.), *Wychowanie na rozdrożu*, Impuls, Kraków 2005, s. 37. [↑](#footnote-ref-49)
50. M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*….op. cit., s. 312. [↑](#footnote-ref-50)
51. Ibidem, s. 314. [↑](#footnote-ref-51)
52. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*, PWN, Warszawa 1994, s. 127. [↑](#footnote-ref-52)
53. E. Kubiak\_Szymborska E., Zając D., *Wokół podstawowych zagadnień wychowania*, wyd. WERS, Warszawa 2002. [↑](#footnote-ref-53)
54. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*….op. cit., s. 127. [↑](#footnote-ref-54)
55. Ibidem, s. 130. [↑](#footnote-ref-55)
56. M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*….op. cit., s. 313. [↑](#footnote-ref-56)
57. J. Żebrowski, *Rodzina polska na przełomie wieków*, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk 2002, s. 59. [↑](#footnote-ref-57)
58. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*….op. cit., s. 130. [↑](#footnote-ref-58)
59. T. Dąbrowska, B. Wojciechowska-Charlak, *Między praktyką a teorią wychowania*, wyd. UMCS, Lublin 2002, s. 77. [↑](#footnote-ref-59)
60. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*….op. cit., s. 131. [↑](#footnote-ref-60)
61. T. Dąbrowska, B. Wojciechowska-Charlak, *Między praktyką a teorią wychowania*….op. cit., s. 82. [↑](#footnote-ref-61)
62. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*….op. cit., s. 131. [↑](#footnote-ref-62)
63. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…..op. cit., s. 129. [↑](#footnote-ref-63)
64. M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*….op. cit., s. 312. [↑](#footnote-ref-64)
65. A. Janke (red.), *Pedagogika rodziny na progu XXI wieku*, Akapit, Toruń 2004, s. 41. [↑](#footnote-ref-65)
66. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…..op. cit., s. 129. [↑](#footnote-ref-66)
67. Podaję za: M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…..op. cit., s. 132. [↑](#footnote-ref-67)
68. Ibidem, s. 134. [↑](#footnote-ref-68)
69. Podaję za: M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…..op. cit., s. 134. [↑](#footnote-ref-69)
70. Ibidem, s. 135. [↑](#footnote-ref-70)
71. M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*….op. cit., s. 314-316. [↑](#footnote-ref-71)
72. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…..op. cit., s. 137. [↑](#footnote-ref-72)
73. S. Wierzchowski, Rodzina w okresie transformacji demograficznej i społeczno-ekonomicznej (w:) Kryczka P., Rodzina w zmieniającym się społeczeństwie, UMSC, Lublin 2007, s. 131. [↑](#footnote-ref-73)
74. M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*….op. cit., s. 316. [↑](#footnote-ref-74)
75. M. Przetacznik-Gierowska, *Psychologia wychowania*…..op. cit., s. 139. [↑](#footnote-ref-75)